

Stugoteclii Matenz

b. r. (1796)

List obywatela do
posta w okolicach spraw
Narodu.

(głos za Abamei Poniiskine)



L I S T
O B T W A T E Ł A
D O
P O S Ł A
W O K O L I C Z N O Ś C I
S P R A W Y N A R O D U



BYłem w spodziewaniu, że JW. WPan na wiadomy mi przez Jmci Xiędza Plebana Brata Jego List do niego pisany, wzajemnym odpowiesz nam piśmie, alisko, w tak znacznym przeciągu czasu, ledwo przy ustronnym, bo do mnie adres-

A



fowanym interessie, wyczytałem te
słowa: =” Jmci Xiędzu Bratu niski i
życzliwy zasylaiać ukłon, oświad-
czam iż w Sprawie Xcia Ponińskiego
podobnego iak on iestem zdania,
a za dostateczniejszye mnie oświe-
cenie, winne wyrażam dzięki = „
Godziłoć się przecięż, na obzern-
niejszye Listu Jmć Xiędza Plebana
wyrazy, obzerniey Jemu samemu
odpisać, i iakim obrotem toczy się
ta Sprawa donieść, zamilczenie ie-
go przez kilka tygodni, przekony-
wało nas po części, że na godnego
Brata ile Duchownego uwagach
przeستاiesz, bo *qui tacet consentire
videtur*, iednakże nie odpowiedź Je-
go mogła się *in dubium vocare* dotąd,
poki w odezwie terażniejszyey nie
wyczytałem zgodności myśli Jego
z naszemi.

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Dawno my już, bo w sławym tey
niepotrzebney Sprawy początku,
uważali jakąś przewencyą, aleśmy
nie zaraz dostrzegli z kąd pochodzi,
albowiem uprzedzenie tak sztucznie
umysł nasz umie podchodzić, iż o-
nego niepostrzegamy, aż zupełnie
oszukani; naydoskonalszy i nay-
dzielniejszy Człowiek poruszoną
tym sposobem mając imaginacyą,
zgoła nie ma władzy oprzeć się u-
przedzenia mocy. Nas przecież w
ustroniu mieszkających, ta nie do-
sięgła zaraza.

O czynnościach Seymu i Sądow
Seymowych, doczytuemy się w
Gazetach, o Sprawie zaś Poniń-
skiego nowo teraz doszłe nas wia-
domości iasny dosyć rzeczy poká-
zują nam obraz, to nas tylko za-
dziwia, że przypozwani przez Xcia

A 2

Ponińskiego do tegoż Sądu, chcą się wyłamywać od Sprawy, oraz rezolucya Sądowa względem komportacyi zapadła, miała uwolnić od Komportowania tego co się tycze Pofelstw Zagranicznych Instrukcyi i Gabinetow.

Dwie te okoliczności, dały różne Obywatelom do myślenia; pierwsza daie porozumienie, że gdyby przypozwani nie byli istotnie współnemi czynności Xcia Ponińskiego tych, o które jest od Delatora pozwany, nie mieliby przyczyny usuwania się od Sprawy, druga że Instrukcye do Pofelstw Zagranicznych i sprawienia się onych Relacye, muszą mieć coś, gdy zostały wyłączone, a te choć iak rozumiem najniewinnieysze u wielu sprawuią podeyrzenie, ztąd iuż nie iednego

Ponińskiego, ale wszystkich wspólnie Sejm R. 75. składających w mniemaniu obwiniają.

Ta bowiem tak ciągłym czasem między Delatorem, a Xięciem Ponińskim toczona Sprawa, czynione oraz od niektórych przypozwanym z Pozwanym spory, obfzerną w Narodzie do mówienia sprawiwszy materją, utworzyły wiele i różnych zdań, lecz iak Publiczna ta, bo Narodu Sprawa dwie *pro & contra* uformowała Partye, tak obawiać się należy, aby też rozdwoienie umyślow, nie uczyniło związku iakiego do rozdwoienia iedności i Publicznych Narodu intereffow, co ile w tym czasie dla ukończenia dzieł rozpoczętych, dobro Oyczyzny przyspieszyć i ugruntować mogących, nienaylepiey wypadaloby.

Ktoż się tego w Narodzie naszym nie napatrzył i nie nasłuchał, że na Publicznych Obradach Seymowych o małą rzecz rozpoczęta sprzeczka, wiele w ogólności sprawowała krzywdy, zatrzymywała i łamała najzbawiennieysze rady, drogi wycieńczając czas materyom do dobrego Rządu potrzebnym zaberał miejsce, a często innego w gruncie twego upierania się nie miała celu, nad iedno widzimi się; czytamy w dawnieyszych dzieiach, że z tak małych uporu szczełolnego przyczyn, do wielkich przychodziło kłótni, krwawych nakoniec rewolucyi, i zamieszania Kraiowego, ztąd miarę i przestrożę brać powinniśmy, aby teraznieysze większey importancyi spory, do większych ile już rozpoczętych nie przywiodły nas zamieszania.

Z tego powodu iak przed Sądem między stronami, tak w Publiczności między Obywatelami różnią się Partye, mówią jedni to wszystko co mówią Powodowe Delacył przeciw Xciu Ponińskiemu strony, odpowiadają drudzy, iż w Roku 1773. aż do 75. same stały Prawa, a zatym poki zniesione nie będą bezprawiami byż nie mogą, z czego różne u różnych rodząc się wnioski, mocniejszye coraz między sporami sprawują emulacye, i nawet do żwawszych zabierają się: co ztąd w czasie przy końcu, albo po Sprawie wypadać może, dobrze albo zle; obaczemy.

Sprawa ta *in Accessorijs*, tak daleko objaśnioną została, iż każdy łatwo doyrzeć potrafi iakie będzie negotium, a z tego domysłać się

można, na tę lub owę stronę *judicatum*; To jeżeli wypadnie umiarkowane, amnestyą umarzające i zgładzające Sprawę, przytłumi i ugasi wszelkich intryg zajmujący się pożar, i szkodliwe Oyczyźnie zwróci skutki; jeżeli zaś ostre, surowość Prawa rociągające, już przygaszający rozżarzy ogień, a Intrygom obfzerne do weyscia i dokazania swego, otworzy pole.

Słyszane głosy oboiey Strony Delatora i Obwinionego, tłumaczenie się oraz od niego przypozywanych, iawnie każdego przekonywać zdanie się o gatunku i naturze Sprawy.

Pozew od Delatora, głosem iego własnym stawiającego, i następnie odpowiedziami przypozywanych poparty, obwinia Xcia Ponińskiego, i zarzuty ogołem wszystkie na

jednego rzuca, przeciwnie odpowiedź Xcia Ponińskiego przekonaniemi oczewistemi wzmocniona, też zarzuty w ogule całym odpięraiąc, nie grzechami, nie występkami, ale Prawami byź dowodzi, i Praw tychże niektorych Wspolników do usprawiedliwienia onych, a przy nich siebie przed tenże Sąd pociąga.

Ja w pewnym u siebie iestem przekonaniu że Prawa czasem bezprawiami stają się, i w Roku 75. niektore szkodliwe stanęły, z obowiązku iednak Obywatelstwa moiego i Prawideł Rządu Kraiowego słuchałem onych i słucham do poki zmienione nie będą.

Przytoczyć mi przychodzi, iż bywały takowe stanowione Prawa, ktore wyraźne bezprawia czynić

przecież tych wiekach, Prawo więk-
ksze wolnego Zaboiu zniesione zo-
stało, mnieysze zaś dotąd ieszcze
bogatszemu i filnieyszemu, choć iuż
nie zabić to pobić, zbić, pokale-
czyć za pieniądze podług taxy po-
zwalaia. Otoż same skutki Praw
zle stanowionych; Znosić takowe
Prawa lub odmienić radzą, nieznie-
sionych zaś zuchwale słuchać każą.

Na Rok czyli Seym 75 i Jego
Delegacya, iedni wspieraiąc Dela-
tora, mowią iż cokolwiek złego się
stało, to temu sam Poniński wi-
nien; Drudzy mowią że sam nic nie
mogł, ale wszyscy Seym tamten
składaiący, (niektorych wyłącza-
iąc) wspólnie są winni, tak czyn-
nościom szkodliwym, iako i obra-
niu Marszałka, Trzeci na przemoc
Obcych Potencyi wine składaiąc

wszystkich wspólnie i Xcia Ponińskiego niewinnemi sądzą ... Proszę tu zgadnąć z kim trzymać należy, Ja rozumiem że w tej mierze trafię do celu tym pewnie, gdy tak w Publiczności, tak w Skonfederowanych Stanach, tak w każdym Sądzie, iako też i Seymowym *Pluralitas* konkluduje.

Mówiłem dopiero i tak jest, że jedna Partya, jednego nie wspólnie z innemi, winnym być sędzi. Druga razem wszystkim wspólność występku przypisuje, Trzecia również wszystkim wspólność. ale z przyczyn, wszystkim wspólnie niewinność przyznaje, dwie tedy Partye ostatnie, przeciw jednej Pierwszej, *Pluralitate* dowodzą wspólność wszystkim wszystkim, a do tych nie wątpliwe gwałtu i prze-

mocy Sąsiedzkich Mocarstw położywszy dowody, żadnego a tym bardziey Xcia Ponińskiego winnym sądzić nie dają.

W tym czasie Prawa owe 75. Roku niektore znieść można, lecz je osądzić występkami a zatym Osobę za onych postanowienie karać dla przyczyn wyżej przelozonych niepodolna, iak tylko w podobnym przypadku nadal obostrzyć Prawa. W tym właśnie Krolestwa Naszego zamierzonym stanie, a ktorego spodziewaney bytności Sąsiodzi nie życzą, Intrygi sporzadzily te Sprawę, a głos Wielu trwożący powszechność zle rokuie, iżby ten tak drogi czas zbawiennym Obradom poświęcony, w rozroźnieniach Naszych a powodzeniach Sąsiadow, nie stał się nam Epoką upadku, zamiast powstania.

Ale pomimo wielu nad obro-
tami tey Sprawy zaſtanowień Głos
Delatora na Sądach Seymowych
dnia 11. Liſtopada miany więcey
ieſzcze nas zadziwia w tych wyra-
zach = „był nam na koniec do-
„ wodem Seym dzisieyſzy, kiedy
„ w tey ſtrażney dla Nas chwili,
„ w tey kryzie Narodu, gdy w tey
„ Izbie ſzło o zbawienie lub zgubę
„ Oyczyzny, gdy jednym ſłowem
„ można było utwierdzić ſławę i
„ ſzczęście Narodu, jednym ſło-
„ wem można było przyſpieszyć
„ hańbę i wieczny upadek Wolno-
„ ści Nafzey byli tacy, którzy....
To tak iſne Delatora oſwiadczenie
okazuje w dzisieyſzym Seymie
Zdraycow Oyczyzny hańbę i wie-
czny upadek wolności udziałac chcą-
cych, poſtrzegł ich ſwieżo Dela-



tor, a przecież *in recenti* nic im nie mowi i oskarzycielem przeciw nim bydź niechce, ma i to w sobie iakieś znaczenie.... Ja zaś rozumiem że to tak bydź musi, iż iak umiał Delator przeciwnie i swobodnie Prawa 75 Roku na występki przetłomaczyć, tak w dzisieyłym Seymie chcących spokoynść Narodu zachować, i trwale bezpieczeństwo dla Narodu ugruntować, dążących iakoby podług iego widzi mi się do hańby Narodu i wiecznego upadku Wolności, w głosie swoim ośądził.

Ktoż mi zaprze i komu niewiadomo, że w początku Seymu, skoro tylko Woylka sto Tysięcy na Papierze postawiono, byli zaraz tacy ktorzy natychmiast Woynę
Mo-

Moskwie wypowiedzieć ufilnie for-
fowali, byli też i tacy którzy zwa-
żając przyszłość tey tak niepodo-
bney opierali się Imprezie; z pier-
wszemi Delator trzymając a dru-
gich, hańbę Narodu i wieczny u-
padek wolności zamierzających ro-
zumiejąc, gdyby podług pierwszych
zdania do żądanych przyszło za-
czepek i Woyny, ktoby hańby
Narodu i upadku Wolności stał się
przyczyną, poznać łatwo każdy
może równie iak to co z Sprawy
przeciw Xciu Ponińskiemu wyni-
knąć może, bo gdy nie mogli przez
Woynę, tak licznym iuż napisanym
Woyłkiem, to chcą przez Sprawę z
Xciem Ponińskim uszczęśliwić Oy-
czyznę, równy był tychże samych
zamiar wspomnioney Woyny iak i

B

=====

toczący się Sprawy. Ze zaś Delator iednego wybrawszy, innych 73. i 75. iako też i dzisiejszego Seymu mniemanych winowaycow opuścić, nie trudno nam takowey gorliwości do iakiego zamierza Celu zrozumieć.

Zna to dobrze Strona Delatora i jeżeli niedawniey to teraz przeświadczać się musi dowodami, że Xiążę Poniński Marszałkiem siebie obrać nie mógł bez obierającego, obrali go drudzy nie sam siebie, a Inni późniey na to zezwoliwszy i do Konfederacyi przyftąpiwszy wspólnie wszystko, albo iedną głośną Stanów wolą albo *Pluralitate* działali, za coż tedy w tak zaciętym stoi uporze, chcąc koniecznie iednego, pominawszy innych, potępic a zatym nie zważając na przyzłość, na powszechne Dobro Na

rodu; Publiczną spokojność i iedność może pomięszać, iuż bowiem między Seymującemi widzieć się daią rozdwoienia a tego iako trwożliwym doświadczamy widokiem, tak iżby szkodliwym Rzeczypospolitey nie stało się skutkiem zabiegać powinniśmy.

Słyszałem wielu mowiących, iż tę Sprawę gorliwość popiera, ta w prawdzie iest chwalebna, ale bydź powinna, w granicach, cnotliwi bowiem, wierni mężstwem, szczęśliwi Radą, będąc Zbiorem od Narodu wybranym, czuć mają pobudki sprawienia się podług woli tegoż Narodu i Praw, unikać naymnieyszych między sobą zatargow, czytając w charakterze swoim przepisy dobrego

B 2

Obywatelstwa, idzie zatem iż postępując torem bezpieczeństwa i doświadczenia, nie należy się narażać na to coby choć cień zamieszania wystawiać mogło, gdyż wyborowi temu przyjdzie stanąć przed Sądem całego Narodu, i tam za czyny swoje oczekiwać chwalnego lub-nagannego wyroku.

To jest powłzeczne Mędrcom Świata zdanie, to w upłynionych wiekach Narodów doświadczenie, że jedność i sprawiedliwość gruntu i ufzczęśliwia Królestwa, pomnaża dostatki, bogaci Kraie, przezornie ubezpieczające Stanowi Prawa, i wszystko w doskonałej utrzymanie trwałości, przeciwnie, podległe stają się bezrządnemu zamieszaniu i nayporządnieyszey Rzezypolspolitey smutney Postaci ma-

lują Obraz, ta więc bydź powinna szczególna każdego czułego a dobrze swęj Oyczyźnie życzącego troskliwość, aby Domowa spokojność miłość i jedność Obywatelska niczym nie były pomięzane. Roztropność skazuje czego uniknąć, a co przedsięwziąć należy.

Czytamy w głosie Delatora że za utworzenie i popieranie tey Sprawy odbiera od wielu Obywatelów Pochwał i wdzięczności wyrazy; jest w prawdzie wielu ktorym się tak zdaie, ale jeżeli Delator kilka Listami pochwalającemi Sprawę może się poszczycić i daymy to sto tysięcy Obywatelów uprzedzonych jest przy nim, to przeciwnie niepotrzebność i ra-

czey przeciwność Dobru Narodowemu uważających a zatym naganiających też Sprawę bez wątpienia liczyć będzie nie ieden Milton.

Czas doświadczenie i rozum w późniejszym przeciągu poprawia te czyny, na których się zawiodł w poprzedniczym, smutne nas samych uczy doświadczenie, co zamieszania Kratowe i niejedność nam sprawiły, i w jakim Nas od Roku 68. aż do 78. postawiły stopniu, tamto minęło, teraz trafem wydarzona dla Nas pora o wszystkim zapomnieć, o śpiesznym zaś a wspólnym ubezpieczeniu Ojczyzny radzić i myśleć nam każe, a jeżeli zadane Ojczyźnie Seymem 75. Roku i Jego Delegacją Rany, chcemy groźnym i

oftrym tey Sprawy uleczyć zakończaniem, to upewniam i przestrzegam razem, że Lekarstwo te nie-rownie gorzkie od choroby. Jestem przytym &c.



F

XVII. 1. 4143